

Sygn. akt I C 177/17 Dnia 29 czerwca 2017 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR M. Bakula - Steinborn

Protokolant I. Pniewska

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2017 roku w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. R. (1)

przeciwko (...) Spółki Akcyjnej w W. V. (...)

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. V. (...) na rzecz powoda M. R. (1) kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 listopada 2016 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

Sygn. akt I C 177/17

UZASADNIENIE

Powód M. R. (1) wniósł pozwem nadanym dnia 25 stycznia 2017 r. o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego wskutek śmierci najbliższego członka rodziny wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2016 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 4 grudnia 1998 r. K. M. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki V. (...) nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, nie zachował bezpiecznej prędkości jazdy na mokrej nawierzchni jezdni i stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego uderzył w latę odgradzającą prowadzone na tym pasie roboty drogowe, a następnie potracił pracującego w tym miejscu W. R. (1), który w wyniku rozległych, ciężkich uszkodzeń ciała, doznanych w wyniku uderzenia pojazdu, zmarł śmiercią nagłą i gwałtowną. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 20 grudnia 2004 r., sygn. akt IV K (...) K. M. został uznany winnym popełnienia czynu z art. 177 -§ 2 w zw. z art. 178 k.k. i skazany na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a także orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 6 lat. Wyrokiem

Sądu Okręgowego w G. z dnia 14 czerwca 2006 r., sygn. akt VKa (...) utrzymano ww. wyrok Sądu Rejonowego w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Ww. pojazd w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. z siedzibą w W.. Powód, reprezentowany przez (...) S.A., pismem z dnia 21 października 2016 r. zgłosił stronie pozwanej roszczenie w kwocie 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią brata W. R. (2). Pozwany decyzją z dnia 1 grudnia 2016 r. przyznał na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 5.000 zł. Powódka jako podstawę prawną swego roszczenia wskazała art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. powołując się na stanowisko, iż zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., przysługuje właśnie na podstawie ww. przepisów.

Powód wskazał, iż W. R. (1) był jego bratem, z którym dzielili go 4 lata różnicy. Był z nim bardzo związany, gdyż zawsze mógł liczyć na jego pomoc i dobrą radę. Kiedy założyli swoje rodziny, zamieszkali bardzo blisko siebie i odwiedzali się codziennie. Byli nierozłączni, czerpali radość z każdej spędzonej wspólnie chwili. Zmarły był dobrym i uczynnym człowiekiem, lubił pomagać ludziom. Powód spędzał z nim czas w dni powszednie, jak i w święta, wspierali się wzajemnie. Powodowi bardzo brakuje zmarłego brata, ich rozmów i spotkań, gdyż więź między nimi była bardzo silna.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany nie kwestionował samego zdarzenia, w którym zginął brat powoda, lecz zakwestionował powództwo co do wysokości wskazując, iż wypłacił już kwotę 5.000 zł i dalsza żądana przez powoda kwota jest zbyt duża. Ponadto w ocenie pozwanego czas, jaki upłynął od wypadku, pozwolił powodowi na pogodzenie się z tą niewątpliwie trudną i tragiczną sytuacją. Mimo całego zrozumienia dla nieszczęścia powoda, pozwany nie może uznać, że jego żądanie zasługuje na uwzględnienie w takiej wysokości. Powód nie wykazał, że strata, której doświadczył 19 lat temu w dalszym ciągu wywołuje u niego tak duże poczucie krzywdy i wpłynęła znacząco na jego życie. Powód był osobą pełnoletnią w chwili śmierci brata, zmarły nie był jego jedynym rodzeństwem, miał już założoną własną rodzinę. Nadto powód nie wykazał, iż po śmierci brata konieczne było przeprowadzenie leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego. Zdaniem pozwanego powodowi obecnie nie chodzi o rekompensatę jego krzywdy, lecz o uzyskanie dużego przysporzenia majątkowego.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 grudnia 1998 r. K. M. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując pojazdem marki V. (...) nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości jadąc prawym pasem ruchu ul. (...) w G., nie zachował bezpiecznej prędkości jazdy na mokrej nawierzchni jezdni i stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego uderzył w latę odgradzającą prowadzone na tym pasie roboty drogowe, a następnie potrafił pracującego w tym miejscu W. R. (1), który w wyniku rozległych, ciężkich uszkodzeń ciała, doznanych w wyniku uderzenia pojazdu, zmarł śmiercią gwałtowną nagłą. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 20 grudnia 2004 r., sygn. akt IV K (...) K. M. został uznany winnym popełnienia czynu z art. 177 -§ 2 w zw. z art. 178 k.k. i skazany na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a także orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 6 lat. Wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z dnia 14 czerwca 2006 r., sygn. akt VKa (...) utrzymano ww. wyrok Sądu Rejonowego w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Okoliczności bezsporne, nadto potwierdzone dowodami : notatka urzędowa k. 11, notatka urzędowa k. 12, wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 20 grudnia 2004 r. k. 17-18, wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 14 czerwca 2005 r. k. 19.

W dniu zdarzenia posiadacz pojazdu K. M. kierujący samochodem marki V. (...) nr rej. (...) posiadał umowę odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów zawartą z (...) S.A. z siedzibą w W..

Okoliczność bezsporna.

Powód M. R. (2) pismem z dnia 21 października 2016 roku, które przesłano pozwanemu dnia 22 października 2016 r., dokonał zgłoszenia szkody z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawy zawartego z pozwanym, domagając się przyznania mu zadośćuczynienia z tytułu śmierci brata W. R. (2) w kwocie 30.000 zł.

Pozwany decyzją z dnia 1 grudnia 2016 r. przyznał powodowi kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci brata na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Dowód: pismo z dnia 21 października 2016 r. k. 14-16, pismo z dnia 1 grudnia 2016 r. k. 20.

Powoda M. R. (1) ze zmarłym bratem W. R. (2) łączyła silna więź emocjonalna. W chwili śmierci miał on 43 lata, gdyż urodził się (...), w powód miał 36 lat. Powód i jego brat mieszkali na tej samej ulicy, tj. ul. (...) w G. w sąsiednich klatkach. Powód mieszkał z żoną i dwójką dzieci w wieku 7 i 3 lata, a W. R. (2) mieszkał u swojej konkubiny razem z synem. Prowadzili oni osobne gospodarstwa domowe, ale codziennie się widywali albo na ulicy, albo obok domu, albo u któregoś z nich. Spotykali się bardzo często u jednego z nich w domu, ze dwa razy w miesiącu przeważnie w weekendy grali w karty, rozmawiali. Pomagali sobie nawzajem przy różnych pracach, np. brat pomagał powodowi przy remoncie mieszkania. Mieli wspólne hobby: malarstwo i muzykę. Wspólnie malowali i wspólnie słuchali muzyki. Nie było między nimi żadnych kłótni, ani konfliktów.

Powód o śmierci brata dowiedział się w dniu wypadku, nie wiedział, co ma ze sobą zrobić, krzyczał, płakał, czuł nienawiść do sprawcy wypadku, gdyż dowiedział się od Policji, że w czasie wypadku miał on 3,5 promila alkoholu we krwi. Razem z konkubiną brata załatwiał wszystkie formalności związane z pogrzebem, oddał bratu do trumny swój ślubny garnitur. Po wypadku bywał często na cmentarzu. Stał się innym człowiekiem, był bardziej nerwowy, rzucał przedmiotami, trząsał pięścią w stół, wszystko go denerwowało. Nie korzystał z pomocy psychologa, ani psychiatry, bo postanowił, że sam sobie poradzi. Przez półtora miesiąca brał ziołowe leki na uspokojenie. Po śmierci brata powód miał częsty kontakt z jego synem aż do momentu, gdy wraz z konkubiną brata wyprowadzili się z ul. (...). Wtedy ten kontakt się urwał. Żałoba powoda po śmierci jego brata trwała z 5 lat.

Powód za każdym razem, jak przejeżdża obok ul. (...) w G., w okolicach której wypadek brata miał miejsce, to przypomina mu się to zdarzenie. Cały czas powód odczuwa brak brata, nie może go zapomnieć. To wszystko i tak do niego wraca. Uważa, że gdyby jego brat żył, to życie powoda lepiej by się potoczyło. Raz z roku powód daje na mszę w intencji brata. Chodzi na cmentarza, pali świece, szczególnie jak są brata urodziny, na Wszystkich Świętych. Pieniądze chce w części przeznaczyć na nową płytę nagrobkową dla brata.

Powód dopiero w czerwcu 2016 r. dowiedział się, że może wystąpić z pozwem o zadośćuczynienie za śmierć brata i dlatego dopiero teraz wystąpił z niniejszym pozwem.

Dowód: zeznania powoda M. R. (2) – zapis w formie protokołu elektronicznego k. 56.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zebranych i przeprowadzonych w sprawie dowodów, które poddano ocenie zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd dokonał oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dokonując powyższych ustaleń faktycznych Sąd oparł się na dowodach w postaci dokumentów złożonych i załączonych do akt sprawy, a także na zeznaniach powoda M. R. (1).

Dowodom w postaci dokumentów urzędowych Sąd dał wiarę w zakresie tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 k.p.c.), zaś dokumentom prywatnym wyłącznie co do tego, że osoba podpisana na dokumencie złożyła oświadczenie zawarte w jego treści (art. 245 k.p.c.). Prawdziwość dokumentów, z których przeprowadzono dowód, nie nasuwała zastrzeżeń i nie była kwestionowana przez strony. Dokumenty zgromadzone w aktach niniejszej sprawy, jak

również zeznania powoda pozwoliły na ustalenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności Sąd oparł się na dokumentach zawartych w aktach szkody oraz na kopiach wyroków z postępowania karnego, które nie były kwestionowane przez strony.

Jako wiarygodne Sąd uznał zeznania powoda M. R. (2). Co prawda powód pomylił się wskazując datę wypadku oraz ile wtedy miał lat, ale ze względu na upływ czasu od wypadku mógł dokładnie tych dat nie pamiętać, a ich ustalenie stało się możliwe na podstawie innych dokumentów złożonych do akt sprawy. Nie podważa to jednak wiarygodności zeznań powoda w pozostałym zakresie. Powód przedstawił swoje odczucia bezpośrednio po zdarzeniu i powzięciu wiadomości o śmierci brata, jak i swoje reakcje emocjonalne, które miały miejsce później, a które były konsekwencją tegoż zdarzenia. Wynika z nich, że powoda z bratem faktycznie łączyła bardzo bliska więź, skoro pomimo że mieli już własne rodziny i byli dorośli, to nadal codziennie się widywali, bardzo często się spotykali, pomagali sobie nawzajem, mieli wspólne pasje, jak malarstwo i muzykę. Wynika z nich także i to, że powód bardzo zaangażował się w pomoc przy organizacji pogrzebu brata, jak i pomoc jego rodzinie po jego śmierci, gdyż miał częste kontakty z jego synem, co także potwierdza bardzo silną i bliską więź, jaka między nimi istniała.

Mając na uwadze ustalony powyżej stan faktyczny Sąd uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie praktycznie w całości.

W przedmiotowej sprawie okolicznością niesporną było, że w dniu 4 grudnia 1998 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, wskutek którego śmierć poniósł brat powoda W. R. (2).

Powód swoje roszczenie wywodził z ochrony dóbr osobistych podnosząc, że w wyniku zdarzenia komunikacyjnego, w którym zginął jego brat, doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci zerwania postaci więzi rodzinnej, która podlega ochronie w oparciu o treść art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Pozwany natomiast, broniąc się przed roszczeniem powodów, zakwestionował wysokość żądanej tytułem zadośćuczynienia kwoty.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego określały przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c., według których przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia (§ 1), zaś uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4).

Zatem o wysokości długu, w który po wystąpieniu zdarzenia ubezpieczeniowego przekształca się odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, decydują przepisy kodeksu cywilnego. Przyjmuje się, że nie ma różnicy w rozumieniu pojęcia szkody na gruncie ogólnych przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynu niedozwolonego i na gruncie przepisów o odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń. Szkodą jest zatem wszelki uszczerbek dotyczący osobę bez prawnego uzasadnienia, wyrażający się w różnicy pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki istniał i mógłby w normalnej kolei rzeczy istnieć, a stanem, jaki powstał skutkiem zdarzenia wywołującego zmianę (art. 361 § 2 Kc; tak m.in. w uchwałach Sądu Najwyższego: z 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002 z. 6 poz. 74; oraz z dnia 12 lipca 1968 r., III CZP 28/68, OSNC 1969 z. 2 poz. 18). Tak zwane odszkodowanie ubezpieczeniowe różni się jednak od zwykłego odszkodowania określonego w art. 361 k.c. co do charakteru, przesłanek i wymiaru świadczenia. O ile bowiem wedle art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody może nastąpić według wyboru poszkodowanego poprzez przywrócenie stanu poprzedniego albo zapłatę odpowiedniej sumy, to już odszkodowanie ubezpieczeniowe z tytułu odpowiedzialności cywilnej (art. 805 k.c. i art. 828 k.c.) wypłaca się zawsze w pieniądzu. Ponadto odszkodowanie należne od zakładu ubezpieczeń przysługuje z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej, a nie sprawczej. Podstawą prawną dla powstania roszczenia o odszkodowanie ubezpieczeniowe jest zaś istnienie stosunku prawnego ubezpieczenia, a przesłanką – powstanie szkody wskutek zajścia wypadku ubezpieczeniowego przewidzianego w warunkach danego ubezpieczenia. Związek przyczynowy w sensie sprawstwa jest w zakresie odpowiedzialności gwarancyjnej zastąpiony związkiem normatywnym, wynikającym –

odpowiednio dla danego rodzaju ubezpieczenia – z przepisu ustawy lub postanowienia umowy wiążącego obowiązek naprawienia szkody z określonymi okolicznościami jej powstania. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 11 czerwca 2003 r. w sprawie o sygn. akt V CKN 308/01 (Lex nr 157324), w przypadku obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odesłanie do obowiązującego prawa oznacza odesłanie do art. 361 k.c., a więc do związku przyczynowego adekwatnego.

Do odszkodowania ubezpieczeniowego przy ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej stosuje się zasadę pełnego odszkodowania, która odnosi się do szkody wyrządzonej przez ubezpieczonego innej osobie. Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. odpowiedzialny za wypadek posiadacz zobowiązany jest do rekompensaty poszkodowanemu wszelkiej szkody majątkowej oraz naprawienia krzywdy przez zapłatę zadośćuczynienia.

Przepisy kodeksu cywilnego przewidują w art. 448 k.c., że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Ustawą z dnia 30 maja 2008 roku (Dz. z 2008r., nr 116, poz. 731) dokonano nowelizacji, między innymi Kodeksu cywilnego, poprzez dodanie do art. 446 k.c. paragrafu 4. Powyższa zmiana weszła w życie z dniem 3 sierpnia 2008 roku. Wprowadzenie do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c. nie przesądziło jednak o powstaniu roszczeń o zadośćuczynienie w przypadku śmierci osób bliskich dopiero od momentu jego wejścia w życie, niewątpliwie zaś ułatwiło dochodzenie tego roszczenia (wyrok S.A. w Krakowie z dn. 06.09.2012r., I ACa 739/12, LEX nr 1223205, por. także wyrok S.A. we Wrocławiu z dn. 27.04.2012r., I ACa 281/12, LEX nr 1171322).

Dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz jest również dokonaniem zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia (uchwała SN z dn. 22.10.2010r., III CZP 76/10). Bez wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania (por. wyrok SN z dn. 11.05.2011r., I CSK 621/10, LEX nr 848128, wyrok S.A. we Wrocławiu z dn. 27.04.2012r., I ACa 281/12, LEX nr 1171322).

Podstawą roszczenia z art. 448 k.c., związanego ze śmiercią osoby bliskiej, nie jest sam fakt śmierci osoby bliskiej, ale naruszenie konkretnego dobra osobistego. Kwestią istotną w przedmiotowej sprawie stało się więc ustalenie, czy więź rodzinna może zostać uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego.

Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty, gdyż przepis poprzez posłużenie się sformułowaniem „w szczególności” nie zawiera ich enumeratywnego wyliczenia. Podkreślenia wymaga, że wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra osobiste (por. wyrok SN z dn. 06 maja 2010r., II CSK 640/09, LEX nr 598758, por. także wyrok SN z dn. 09.07.2009r., II PK 311/08, MPPr (...) -147). Dobra osobiste człowieka, których katalog zawiera art. 23 k.c., pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Wskazać należy, że w doktrynie i judykaturze powszechnie przyjmuje się, iż więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, członków rodziny, jest dobrem osobistym i podlega ochronie (por. przykładowo wyrok SN z dn. 15.03.2012r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718; wyrok S.A. we Wrocławiu z dn. 10.02.2012r. I ACa 1380/11, LEX nr 1171313). Jak podniósł Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 roku, w sprawie III CZP 76/10, trudno byłoby znaleźć argumenty

sprzeciwiające się zaliczeniu do katalogu dóbr osobistych także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 23 k.r.o.). Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 k.c. i 24 k.c.

W przypadku osób, których dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej naruszone zostało czynem niedozwolonym, który miał miejsce przed wejściem w życie tego przepisu, jedyną podstawą ich roszczeń o zadośćuczynienie jest przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. (por. wyrok S.A. w Krakowie z dn. 06.09.2012r., I ACa 739/12, LEX nr 1223205). Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2012 roku, w sprawie o sygn. akt I CSK 314/11, że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Uwagę zwraca także pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 czerwca 2008 roku, w sprawie o sygn. akt II CSK 459/07: „skoro istnieje możliwość zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych wskazanych w art. 23 k.c. (art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), tym bardziej możliwość taka powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, powodującej z reguły w sposób istotny naruszenie sfery psychicznych odczuć osoby, która utraciła członka najbliższej rodziny”.

W ocenie Sądu więź emocjonalna pomiędzy rodzeństwem jako więź rodzinna stanowi dobro osobiste i podlega ochronie przewidzianej przez przepisy kodeksu cywilnego. W tym kontekście nie można uznać za zasadne twierdzeń, że powoda nie można zaliczyć do osób najbliższych w rozumieniu przepisu art. 446 § 6 k.c., a zatem nie przysługuje mu zadośćuczynienie także w oparciu o przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Jest to pogląd z gruntu błędny. Trzeba bowiem mieć na uwadze brzmienie obu przepisów, które nie jest identyczne i każdy z nich przewiduje odrębne przesłanki przyznania zadośćuczynienia. Nie można zatem przenosić wniosków z zastosowania regulacji zawartej w przepisie art. 446 § 4 k.c. na regulację zawartą w przepisie art. 448 k.c., zwłaszcza że zakres przedmiotowy obu przepisów jest różny. O ile bowiem przepis art. 446 § k.c. mówi o najbliższych członkach rodziny zmarłego, o tyle przepis art. 448 k.c. ma zdecydowanie szerszy zakres zastosowania i odnosi się do każdego, czyje dobro osobiste zostało naruszone.

Nawet jednak, jeśli w niniejszej sprawie zastosować kryterium najbliższych członków rodziny, to Sąd absolutnie nie zgadza się z twierdzeniem, że powód taką osobą nie był, bo nie mieszkał wspólnie ze zmarłym bratem. Nie można opierać się na wyrwanych z kontekstu fragmentach uzasadnień innych sądów w określonych stanach faktycznych, które z oczywistych względów nie mogą mieć zastosowania w niniejszej sprawie. Nawet z przepisu art. 446 § 4 k.c. takie ograniczenie nie wynika, a więź łączącą z osobą zmarłą należy badać w określonym stanie faktycznym. Ze zgromadzonego stanu faktycznego wynika niezbicie, że pomimo, iż powód nie mieszkał z bratem w czasie jego śmierci, to niewątpliwie łączyła go z nim bardzo silna więź emocjonalna, psychiczna i fizyczna, a także konkretna pomoc rzeczowa, np. przy różnych pracach, czy remontach domu. Jak wskazują zeznania powoda, więź ta była zdecydowanie silniejsza, niż zwykle więź łącząca dwóch dorosłych braci. Podkreślić należy bowiem, iż pomimo to, że powód i jego brat w dacie jego śmierci byli już osobami dorosłymi, bo mieli odpowiednio 43 i 36 lat, mieli założone swoje rodziny, to jednak mieszkali obok siebie i praktycznie codziennie się widywali. Jest to sytuacja bardzo rzadko spotykana i ma miejsce z reguły tylko w sytuacjach, kiedy rodzeństwo mieszka jeszcze razem z rodzicami. Tutaj zaś pomimo, że powód i jego zmarły brat już z rodzicami nie mieszkali, to jednak nadal utrzymywali bardzo bliskie relacje praktycznie we wszystkich aspektach życia, bo pomagali sobie w różnych pracach, wspierali się duchowo, a także mieli wspólne pasje, które razem uprawiali, tj. słuchanie muzyki i malarstwo. Więzy ta ponadto pozostawała bardzo bliska aż do samej śmierci brata powoda pomimo, że z reguły stosunki między rodzeństwem są najbardziej intensywne w czasie ich dzieciństwa. O bliskości tej więzi świadczy również to, że powód bardzo zaangażował się w organizację pogrzebu brata, załatwiając z jego konkubiną wszystkie formalności z tym związane, a nawet oddał mu do trumny swój ślubny garnitur, co ma wręcz symboliczne znaczenie. Przez długi czas utrzymywał częste relacje z synem zmarłego brata, zapewne starając się choć częściowo zastąpić mu ojca. Te wszystkie okoliczności, których nie ma potrzeby ponownie powtarzać, gdyż zostały wskazane w stanie faktycznym, niewątpliwie wskazują na to, że brat powoda była dla niego

jednym z najbliższych członków rodziny. Tym samym powód jest uprawniony do dochodzenia zadośćuczynienia także na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Przesłanką odpowiedzialności z art. 448 k.c. jest ustalenie zarówno bezprawnego, jak i zawinionego naruszenia przez działanie sprawcy dobra osobistego (por. wyrok SN z dn. 12.12.2002r., V CKN 1581/00, OSP 2004/12).

W przedmiotowej sprawie sprawca czynu swoim zawinionym działaniem wskutek naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym doprowadził do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł brat powoda. Jego działanie było zatem zarówno bezprawne, jak również zawinione. Sprawca czynu w dniu zdarzenia poruszał się pojazdem, którego właściciel ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów na dzień zdarzenia w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie powodowi przysługuje zatem żądanie od pozwanego wypłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną szkodę wskutek naruszenia przewidzianego przez przepisy kodeksu cywilnego dobra osobistego, jakim jest więź rodzinna i emocjonalna powoda ze zmarłym bratem. Przejawem naruszenia tego dobra było nagłe i definitywne zerwanie silnych więzi emocjonalnych pomiędzy nimi na skutek czynu zawinionego przez osobę trzecią.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, kryteria takie zostały jednakże wypracowane przez doktrynę i judykaturę.

Przy ustalaniu zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

W sprawach o zadośćuczynienie za krzywdę moralną zasądzone świadczenie kształtuje się stosownie do sytuacji ekonomicznej i stopnia zamożności społeczeństwa. Granice ustalonej wysokości zadośćuczynienia powinny wyznaczać stosunki społeczno - gospodarcze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1972 roku, I CR 106/72, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 roku, 4 CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPiKA 1966, poz. 92, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1978 roku, IV CR 79/78, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1984 roku, I CR 407/83, niepubl.).

Zadośćuczynienie za krzywdę ma rekompensować szkodę niemajątkową. „Istotę szkody niemajątkowej wiąże się z naruszeniem czysto subiektywnych przeżyć człowieka” [Z. R., Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 166, który przedstawia w tym zakresie stanowiska także innych autorów]. Krzywda moralna zaś to pewnego rodzaju uszczerbek dotyczący subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak nie są objęte przeżycia poszkodowanego, będące refleksem doznanej szkody majątkowej [Z. R., Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 168]. Przykładowo wskazuje się, że sądy przyznawały zadośćuczynienie za ból, za pewne utrudnienia życiowe, za konieczność zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia, ogólnie za ograniczenie sfery korzystania z przyjemności [zob. Z. R., Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 172]. Krzywda polega na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym, psychicznym i/lub moralnym [I. D., Z. przyznawania i ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dobra osobistego, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2001, z. 3, s. 612]. W literaturze wskazuje się, że wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie da się tak skrupulatnie określić, jak przy wynagradzaniu szkody majątkowej. Niemniej jednak kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno-ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujących ze sobą w danej sprawie interesów - bez aspiracji zapłaty jakiejś ceny cierpienia [Z. R., Zadośćuczynienie pieniężne..., s. 145] (por. Magdalena Olczyk, Komentarz do zmiany art.446 Kodeksu cywilnego wprowadzonej przez Dz.U. z 2008 r. Nr 116 poz. 731).

Ponadto zwrócić należy uwagę, że przy ocenie, jaka suma jest, w rozumieniu art. 448 k.c., odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj

dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem.

W sytuacji, gdy zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej, do okoliczności, które należy mieć na względzie miarkując wysokość zadośćuczynienia, zaliczyć należy między innymi: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), roli pełnionej w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego oraz osoby zmarłej. Doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przewyżniania trudności przez pozostałych przy życiu członków rodziny, lecz jest także następstwem naruszenia wzajemnej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi, więzi emocjonalnej łączącej osobę zmarłą z jej bliskimi (por. wyrok S.A. we Wrocławiu z dn. 10.02.2012r., I ACa 1380/11, LEX nr 1171313, wyrok S.A. w Gdańsku z dn. 24.08.2012r., V ACa 646/12, LEX nr 1220462). Nie ma wśród tych okoliczności upływu czasu od powstania zdarzenia do dnia wystąpienia z powództwem o zadośćuczynienie, gdyż przedmiotem badania jest więź istniejąca między osobami bliskimi w dacie zdarzenia i skutki tego zdarzenia po jego wystąpieniu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że niewątpliwie na datę śmierci brata powoda istniała bardzo silna więź emocjonalna pomiędzy nimi.

Na wstępie tej części rozważań należy podnieść, iż na śmierć brata powód zareagował krzykiem, płaczem, nienawiścią do sprawcy, a zatem były to uczucia bardzo silne i intensywne. Na fakt, iż po śmierci brata powód nie korzystała z pomocy specjalistycznej psychiatry, czy psychologa, bez wątpienia miały wpływ takie czynniki, jak ustabilizowana sytuacja rodzinna i wsparcie ze strony jego bliskich, choć powód przyznał, że przez półtora miesiąca brał ziołowe leki uspokajające. Ponadto postanowił, że poradzi sobie z tym sam, co w polskim społeczeństwie jest bardzo częstą sytuacją w takich przypadkach, gdyż wizyty u tego typu specjalistów są obierane przez otoczenie jako przejaw słabości, w często łączą się też z pewną stygmatyzacją. Takie zachowanie powoda więc nie dziwi. Ponadto powód nie ujawnił zaburzeń wymagających leczenia psychiatrycznego, czy powikłań o charakterze depresyjnym, a to nie jest konieczną przesłanką przyznania zadośćuczynienia.

Do osób bliskich zmarłego niewątpliwie zalicza się powód, którego silne więzi emocjonalne z bratem zostały zerwane na skutek wyżej opisanego czynu niedozwolonego. Istotnym dla oceny więzi emocjonalnych był fakt, iż brat powoda brała aktywny udział w jego życiu. Przywiązanie powoda do brata związane było z zaufaniem do niego i poczuciem bezpieczeństwa, zwłaszcza że był to jego starszy brat, a więc także poczuciem, że może w każdej sytuacji liczyć na jego pomoc i radę. Sąd wziął także pod uwagę fakt, iż więź rodzinna i emocjonalna jest naturalną więzią pomiędzy rodzicami a dziećmi, a także pomiędzy rodzeństwem. Każda z tych więzi ma jednak inne znaczenie, co wynika z odmiennych ról, jakie osoby pełnią w rodzinie względem pozostałych członków rodziny. Niewątpliwie najsilniejszą z tych więzi jest – co do zasady - więź łącząca rodziców z dziećmi. Powód pomimo to stając się osobą dorosłą, samodzielną i pracującą niewątpliwie spędzał z bratem mniej czasu, niż w dzieciństwie, ale w dalszym ciągu spędzali wspólnie bardzo dużo czasu, zdaniem Sądu zdecydowanie więcej niż inne rodzeństwa, będąc już w takim wieku, jak oni i posiadając własne rodziny. Powyższe okoliczności wskazują na to, iż powód na skutek czynu niedozwolonego sprawcy wypadku komunikacyjnego utracił jedną z najbliższych osób w swoim życiu.

W ocenie Sądu, obiektywnie rzecz ujmując, powód była silnie związany ponadprzeciętną relacją z bratem, który był bardzo ważną osobą w jego życiu. W ocenie Sądu pozbawienie korzystnych relacji powoda z bliską dla niej osobą na skutek bezpowrotnie zerwanych więzi rodzinnych i emocjonalnych, podlegają ochronie prawnej jako dobro osobiste mieszczące się w sferze najwyższych wartości człowieka. Należy również uznać wyznawaną zasadę, iż śmierć osoby bliskiej znajduje się wśród najbardziej stresujących czynników powodujących silne stany emocjonalne takie, jak żal, ból, smutek. Przeżycia związane z nagłą i tragiczną śmiercią brata powoda bezspornie zostały spotęgowane okolicznościami samego wypadku, na skutek którego W. R. (2) zmarł. W szczególności chodzi tu o fakt, iż został potrącony przez samochód w czasie, gdy wykonywał pracę, a nadto sprawca wypadku był w stanie nietrzeźwości i to

w bardzo znacznym stopniu, bo w jego krwi było aż 3,5 promila alkoholu! To tym bardziej tłumaczy, dlaczego powód czuł nienawiść do sprawy wypadku, stał się nerwowy, wybuchowy, uderzał pięścią w stół. Powód wskazywał, że jego żałoba po śmierci brata trwała około 5 lat, ale nie wykazał, że żałoba była w jakiś sposób powikłana. Nie wykazał także, iż po śmierci brata towarzyszyły mu patologiczne stany lękowe, emocjonalne, odbiegające od naturalnego przebiegu procesu żałoby. Powód obecnie prowadzi normalne życie.

Niewątpliwie, ból po stracie brata u powoda uległ pewnemu, naturalnemu osłabieniu Obecnie powód odwiedza grób brata często i z uwagi na znaczny upływ czasu od zdarzenia nie odczuwa już takiego bólu po stracie brata, ale często brakuje mu go w ważnych momentach życia.

W ocenie Sądu, jakkolwiek powód będąc związany bliską relacją z bratem przeżył jego niespodziewaną śmierć, to jednak jego żałoba, poczucie smutku, w miarę upływu czasu w sposób naturalny i typowy wygaszało się. Obecnie powód funkcjonuje w życiu w sposób adekwatny do sytuacji.

Sąd nie zgadza się jednak z pozwanym, iż upływ czasu od dnia wypadku ma wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Jak już wyżej wskazano, ma wśród okoliczności badanych przy przyznawaniu zadośćuczynienia upływ czasu od powstania zdarzenia do dnia wystąpienia z powództwem o zadośćuczynienie, gdyż przedmiotem badania jest więź istniejąca między osobami bliskimi w dacie zdarzenia i skutki tego zdarzenia po jego wystąpieniu.

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 7 lutego 2008 r., sygn. I ACa 1019/13, nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, że skoro od zdarzenia upłynęło kilka lat, a stan emocjonalny strony nie wskazuje na istnienie związanych z tym zaburzeń i powód nie wymaga pomocy psychologicznej, to na chwilę zamknięcia rozprawy nie występuje u niego krzywda. **Takie stanowisko wynika z niezrozumienia istoty zadośćuczynienia, które jak każde roszczenie majątkowe, charakteryzuje się określoną trwałością w czasie, ograniczoną jedynie terminem przedawnienia. Ponadto zadośćuczynienie ma charakter całościowy i obejmuje nie tylko obecne i przyszłe cierpienia, ale także te, które już zaistniały, nawet wiele lat temu.** Jak podkreślono, jeśli więc naruszenie dóbr osobistych doprowadzi do powstania szkody niemajątkowej postaci krzywdy, rozumianej jako ujemne następstwa w sferze przeżyć psychicznych człowieka, to szkoda ta nie ulegnie wraz z upływem czasu jakiemuś unicestwieniu, a roszczenie o zadośćuczynienie mające na celu jej zniwelowanie – wygaśnięciu. **Na ogólnych zasadach roszczenie to jako majątkowe podlega jedynie przedawnieniu, którego termin wynosi obecnie 20 lat, jeśli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku. Dlatego póki roszczenie o zadośćuczynienie nie ulegnie przedawnieniu, to nadal istnieje i może być zasadnie dochodzone.** W przypadku zadośćuczynienia wydaje się natomiast, że czynnik czasu może mieć wpływ na jego wysokość, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu od naruszenia dóbr osobistych, ale w kontekście stosowania w drodze analogii kryteriów wskazanych w przepisie art. 363 § 2 k.c., którego celem jest dążenie do możliwie pełnej rekompensaty szkody, a ta w przypadku szkody niemajątkowej powiązana jest z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, która może się zmieniać w czasie.

Z powyższego wyraźnie zatem wynika, że sam upływ czasu od dnia zdarzenia powodującego szkodę do dnia zgłoszenia pozwanemu roszczenia nie może mieć wpływu na obniżenie wysokości zadośćuczynienia, gdyż ma on znaczenie jedynie w kontekście oceny zgłoszonego żądania pod względem aktualnej stopy życiowej społeczeństwa, która jest oceniana na dzień zamknięcia rozprawy. Ta zaś niewątpliwie zdecydowanie wzrosła przez 19 lat od wypadku brata powoda i przyznane przez Sąd zadośćuczynienie tę okoliczność jak najbardziej bierze po uwagę z uwzględnieniem m.in. średniego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce.

W pozostałych aspektach wpływ czasu nie może powodować obniżenia wysokości żądanego zadośćuczynienia, skoro może ono być skutecznie dochodzone jako nieprzedawnione. Natomiast Sąd wziął pod uwagę przy jego ustalaniu długość okresu żałoby i negatywnych następstw zdarzenia dla powoda, które można było ocenić całościowo w tak długiej perspektywie czasowej.

Reasumując Sąd uznał, że kwotą odpowiednią, pozwalającą zadośćuczynić krzywdzie, jaką powód poniósł wskutek śmierci brata oraz nagłym i definitywnym zerwaniem z nim silnych więzi rodzinnych i emocjonalnych, będzie kwota

20.000 zł, przy czym mając na uwadze, iż pozwany wypłacił już powodowi kwotę 5.000 zł, zasądził zgodnie z żądaniem pozwu kwotę 15.000 zł, o czym orzekł w punkcie I wyroku w oparciu o art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. art. 822 § 1 i 4 k.c.

Kwota, jaką powód uzyskał tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, spełnia w ocenie Sądu funkcję kompensacyjną, a przy tym stanowi dla niego ekonomicznie odczuwalną wartość i jest kwotą adekwatną do doznanej krzywdy. Można ją również uznać za „utrzymaną w rozsądnych granicach” z uwzględnieniem aktualnych stosunków majątkowych polskiego społeczeństwa. Zasądzona kwota nie może zostać uznana za wygórowaną, zwłaszcza wobec doznanych przez powoda cierpień psychicznych i bliskości relacji łączących go ze zmarłym bratem.

Sąd uwzględnił żądanie powoda w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty od dnia 22 listopada 2016 roku do dnia zapłaty. Zgodnie bowiem z treścią art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd nie podziela poglądu, iż w przypadku zadośćuczynienia odsetki należą się od daty wyrokowania. Co prawda Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach wypowiadał takie stanowisko, lecz było ono wypowiadane w orzeczeniach sprzed wielu lat, a obecnie przeważające jest stanowisko przeciwne. W ocenie Sądu, przyjęcie takiego stanowiska byłoby korzystne dla pozwanego, który zwleka z wypłatą poszkodowanemu stosownej co do wysokości kwoty zadośćuczynienia, zmuszając go do wystąpienia z pozwem do Sądu. Powyższe oznacza, że przyznanie odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania byłoby całkowicie nieuzasadnione i premiowałoby postawę pozwanego.

Przede wszystkim należy wskazać, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 7 lipca 2011 roku (II CSK 635/10), przysługujące wierzycielowi za podstawie art. 481 k.c. odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego stanowią ryczałtowo ujętą, minimalną rekompensatę doznanego uszczerbku wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego świadczenia pieniężnego. Odsetki te niewątpliwie zatem pełnią funkcję odszkodowawczą. Ponadto w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku (I PK 145/10) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania. W uzasadnieniu powołanego powyżej wyroku podkreślono obecną przewagę funkcji kompensacyjnej odsetek nad ich funkcją waloryzacyjną, jak i wskazano, że w tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku, stanowiąc nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela przedstawione powyżej stanowisko Sądu Najwyższego w zakresie prawidłowego sposobu orzekania o roszczeniach odsetkowych, które winno znaleźć zastosowanie również w okolicznościach niniejszej sprawy.

Sąd w zakresie odsetek orzekł zatem zgodnie z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, który stanowi, iż zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (ust. 1); w przypadku gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego; w terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (ust. 2). Biorąc zatem pod uwagę, że powód zgłosił szkodę pozwanemu w dniu 22 października 2016r., co wynika z akt szkody, że wtedy mailowo szkoda została pozwanemu zgłoszona,

termin do zapłaty odszkodowania, o którym mowa w cytowanym art. 14 ust. 1, upływał z dniem 21 listopada 2016r., zatem już od następnego dnia pozwany pozostawał w opóźnieniu. Całokształt zgromadzonego materiału dowodowego nie doprowadził bowiem do ustalenia, że wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności pozwanego albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe. W rezultacie powód był uprawniony do żądania odsetek ustawowych za opóźnienie naliczanych od dnia 22 listopada 2016r. w zakresie zadośćuczynienia i takie odsetki Sąd zasądził w pkt I wyroku.

W pozostałym zakresie, wobec nieuwzględnienia żądania powódki w całości co do jednego dnia odsetek, Sąd oddalił powództwo, o czym rozstrzygnął w punkcie II wyroku na podstawie cytowanych powyżej przepisów.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98, 99, 100 i art. 108 k.p.c. Powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 15.000 zł, a Sąd praktycznie uwzględnił je w całości, zatem obciążył pozwanego całością kosztów procesu.

Oplata sądowa w niniejszej sprawie wynosiła 750 zł. Zatem Sąd w pkt III wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda ww. kwotę zwrotu opłaty od pozwu.

Co do kosztów zastępstwa procesowego, to Sąd zasądził kwotę 3.617 zł, mając na uwadze datę wniesienia pozwu, 25 stycznia 2017 r., i wartość przedmiotu sporu powyżej 10.000 zł na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Sąd uznał, iż brak podstaw do zasądzenia wyższych stawek niż stawka minimalna ze względu na fakt, iż niniejsza sprawa nie była skomplikowana, a nakład pracy pełnomocnika nie był duży.

Zarządzenia:

1. (...)
2. (...)
3. (...)